Nr. 130 Rok 41

Opłata uiszczona ryczałtem zgóry

Gazeta Grudziądzka

W Imię Boże! Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus! Za Wiarę i Ojczyznę!

Wydanie II

„Gazeta Grudziądzka" wychodzi 3 razy tygodniowo
w 3 wydaniach: I (Pomorze), II. Wojew. centralne, kresy wsch., Małopolska i zagranica), III. (Wielkopolska i Śląsk),
wraz z bezpłatnemi dodatkami „Gospodarz i Osadnik", „Robotnik". „Dobra Gospodyni" „Śmiech", „Przyjaciel Młodzieży",
„Gość Świąteczny" i inne dodatki. — Przedpłata wynosi kwartalnie wraz z odnoszeniem w dom 3.89 zł., miesięcznie 1,30 zł.,
w Wolnem Mieście Gdańsku 2,50 guldenów zagranicę wraz z kosztami przesyłki: we Francji 20 franków, w Belgji 36 frank ów belg., w Holandji 2,50 guldenów hol.
w Niemczech 4,00 RMk., w Szwajcarji 5 fr szw., w Czechosłowacji 38 koron szesk., w Austrji 8 szylingów w Danji 6 koron duńskich, w Szwecji 5 koron szwedzkich,
we Włoszech 20 lirów włoskich, w Ameryce i Kanadzie 1 dolar, w innych krajach równowartość 1 dolara ameryk. — Ogłoszenia drobne za słowo 20 groszy, słowa
tłustym drukiem podwójnie, najmniej 2 zł., tylko za gotówkę zgóry.

Na wtorek, 6-go listopada 1934 r.

39 miljonów złotych nowych podatków

Wobec rozpoczynającej się sesji sejmowej wpłynął do Sejmu preliminarz budżetowy na nadchodzący rok budżetowy 1935/36. Jak to już poprzednio podawaliśmy ogólna suma przewidywanych dochodów zamyka się w granicach 1.983.773.700 zł., zaś wydatów w granicach 2.132.861.600 zł. Niedobór budżetowy wynosi zatem w preliminarzu 149.097.900 zł.

Z praktyki lat ubiegłych wiemy dobrze, że preliminowane przez rząd dochody i wydatki państwowe, po przejściu przez dyskusje i uchwały sejmowe i senackie nie ulegną poważniejszym zmianom, bowiem wszelkie rzeczowe zmiany i przesunięcia w resortach poszczególnych budżetów proponowane przez opozycyjne kluby sejmowe nie mają najmniejszego wpływu na ustalenie ostatecznie wysokości budżetu. Zgłoszone preliminarja budżetowe po przeprowadzeniu nad niemi tylko dla formy krótkich dyskusyj uchwalone są na komendę przez dzisiejszą większość sejmową.

Zatem liczby preliminarza budżetowego należy uważać za liczby rzeczywistych dochodów i wydatków państwowych w nadchodzącym roku budżetowym.

Po stronie wydatków przedłożony budżet przedstawia się jak następuje (w nawiasach podajemy dla porównania liczby preliminarza budżetowego roku bieżącego):

Prezydent	2.776.100	(2.802.250)
Sejm	6.033.300	(6.064.300)
Senat	1.628.600	(1.629.140)
Kontrola państw.	4.802.700	(4.869.120)
Prezydjum Rady Min.	3.194.500	(3.128.000)
Min. spraw zagr.	40.000.000	(40.217.500)
Min. spraw wojsk.	761.700.000	(761.700.000)
Min. spraw wewn.	197.168.000	(197.167.410)
Min. skarbu	110.200.000	(116.316.350)
Min. sprawiedliwości	91.640.000	(91.640.000)
Min. przemysłu	42.000.000	(40.434.420)
Komunikacja	19.000.000	(19.471.000)
Rolnictwo	33.000.000	(41.274.300)
Oświata	293.500.000	(311.558.130)
Opieka społeczna	57.502.000	(64.664.150)
Poczta	1.216.400	1.216.340)

Jak z powyższych liczb wynika, w porównaniu z bieżącym rokiem budżetowym, obniżono wydatnie wydatki na następujące resorty budżetowe: min. skarbu 6 mil. zł., min. rolnictwa 8 miljonów zł., **min. oświaty 18 miljonów zł., i min. opieki społecznej 7 miljonów zł.** Nie zostały natomiast obniżone wszelkiego rodzaju fundusze dyspozycyjne, których razem jest około 40 miljonów złotych.

Obniżenie o 18 miljonów zł. wydatków na min. oświaty i 7 mil. złotych na opiekę społeczną, świadczy zbyt oczywiście w jakim kierunku prowadzona będzie w przyszłym roku polityka analfabetyzmu i bezrobocia.

Jeżeli chodzi o stronę dochodów to w przedłożonym preliminarzu, przewiduje się zwiększenie wpływów z min. skarbu o 39 miljonów więcej niż w bieżącym roku budżetowym. Z jakich źródeł wzięte mają być owe 39 mil. zł. podają objaśnienia do tej pozycji. Mianowicie rząd zamierza wnieść w najbliższym czasie projekt ustawy w sprawie nadzwyczajnego dodatku do poddatku od cukru w wysokości 5 zł. od jednego centnara. Dalej, że zamierzone jest wniesienie projektu o pobieraniu 10 proc. dodatku nadzwyczajnego do podatków pośrednich, oraz podwyższenie dodatku nadzwyczajnego do podatków bezpośrednich i opłat stemplowych z 10 na 15 proc.

Dodatek do podatku od cukru ma dać rocznie sumę 14.750 tysięcy złotych, 10 proc. dodatek do podatków pośrednich 16.360 tys., zaś podwyższenie o 5 proc. dodatku do podatków bezpośrednich ma zwiększyć wpływy z tego podatku o 8 miljonów złotych. Razem tworzy to sumę 39 miljonów zł.

W pozycji dochodów min. skarbu zasługuje jeszcze na uwagę suma preliminowanego podatku dochodowego. Podatek ten w preliminarzu na rok bieżący wynosi 170 miljonów zł., tymczasem na przyszły rok sumę tę podniesiono do 190 miljonów złotych. Widać z tego, że ministerstwo skarbu liczy na poprawę sytuacji gospodarczej w kraju, tymczasem żadne objawy nie wskazują na to, by poprawa ta nastąpiła tak szybko, bo już w nadchodzącym roku budżetowym.

Wreszcie na uwagę zasługuje fakt, że w dziale ministerstwa spraw wewnętrznych nie wstawiono pozycji wydatków na wybory do Sejmu i Senatu, mimo że w roku przyszłym upływa kadencja Izb ustawodawczych. **Gł.**

Ludowy Klub Sejmowy
uczcił pracę senatora Kulerskiego

Utartym zwyczajem, w przededniu otwarcia Sejmu, zebrał się w środę, dnia 31 października b. r. Klub Ludowy celem ukonstytuowania swego Prezydjum na okres bieżącej sesji sejmowej. Wybrano jednogłośnie **na prezesa Klubu posła Róga, na wiceprezesów posłów Madejczyka i Dobrocha, na sekretarzy posłów Mikołajczyka i Babskiego, na skarbnika posła Margula. Do Komisji Rewizyjnej weszli posłowie Krzciuk, Smoła i Krysa.**

Po objęciu przewodnictwa p. poseł Róg z okazji 40-lecia „Gazety Grudziądzkiej" w zagajeniu **uczcił pracę senatora Kulerskiego nad szerzeniem oświaty wśród ludu polskiego.**

Między innemi przytoczył wyjątki z pism polskich z roku 1911, które pisały na temat uświadamiania Kaszubów tak:

„Natomiast prasa polska zdobyła Kaszuby zupełnie, gazeta polska wtargnęła do najodleglejszego pustkowia, do ostatniego zakątka, stała się niezbędnym, codziennym pokarmem tak gbura, jak chłopa kaszubskiego (mianowicie tego ostatniego). Słowem prasa polska jest rzeczywiście dzisiaj najprzedniejszym i dobrze funkcjonującym organem oświatowym na Kaszubach".

„Trzeba przyznać, że wzrost polskiej prasy ludowej na Kaszubach zawdzięczać należy przeważnie agitacji „Gazety Grudziądzkiej". Ona nauczyła nietylko w Prusach Wschodnich, ale i na Kaszubach l u d c z y t a ć. Tego absolutnie zaprzeczyć nie można, statystyczne dane to potwierdzają".

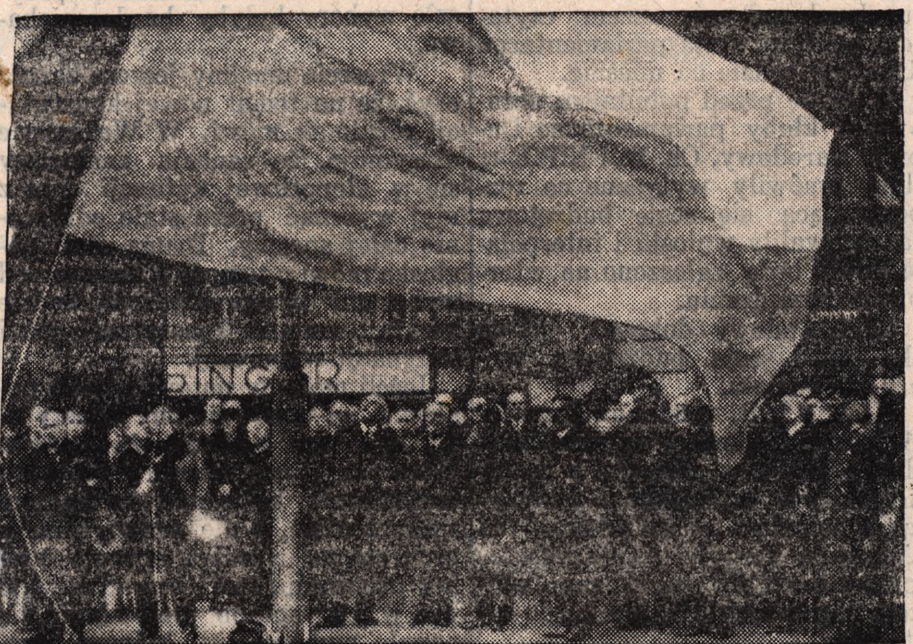
Przytoczywszy te wyjątki, poseł Róg stwierdza, że gdyby sanacja miała w pośród siebie takiego człowieka, jak senator Kulerski, to pod niebo by go wynosiła. To samo uczyniłaby i endecja. Ponieważ jednak p. senator Kulerski jest członkiem Stronnictwa Ludowego, dlatego tak cicho o jego zasługach dla Państwa i bodaj dopiero nad trumną padnie kilka słów cieplejszych. **Wobec tego z okazji 40-lecia „Gazety Grudziądzkiej" składa swoje i w imieniu Klubu słowa uznania za pracę nad uświadamianiem Ludu i życzenie owocnej pracy w długie lata.**

Cały Klub żywemi oklaskami solidaryzował się z przemówieniem p. Prezesa, gotując obecnemu sen. Kulerskiemu gorącą owację.

Po podziękowaniu p. senatora Kulerskiego, Klub Ludowy rozpatrywał kwestję wyborów samorządowych w Małopolsce, na Pomorzu, i w Wielkopolsce, gdzie to stwierdzono masę nadużyć, które będą przedmiotem specjalnej interpelacji w Sejmie.

Po omówieniu szeregu wniosków, które Klub Ludowy zgłosi na najbliższej sesji sejmowej, obrady zostały zakończone.

ŚWIĘTO PAŃSTWOWE W CZECHOSŁOWACJI.



W dniu 28 października Czechosłowacja obchodziła uroczyście 16-ta rocznicę proklamowania swej niepodlgłości. Na rycinie naszej widzimy wielką chorągiew państwową wciąganą na maszt wobec prezydenta Massaryka i członków rządu, w dniu święta państwowego.

Obozy izolacyjne a prawo karne i konstytucja

Uwagi prawnika.

(Dokończenie).

ktoś może nie zastosować się do niewydanego jeszcze przez władze jakiegoś konkretnego zakazu czy nakazu. Jest to zresztą całkiem naturalnem, że kompetencje władz administracyjnych w zakresie ograniczenia wolności obywateli nie mogą być szersze, aniżeli władz sądowych, których niezawisłość (w zasadzie) przewidziana w konstytucji ma być gwarancją dla obywateli, że nie nadużyją swej władzy na szkode obywateli.

Rozporządzenie o przymusowem osadzaniu w „miejscach odosobnienia" nie mieści się też w ramach konstytucji, która poza wypadkami, przewidzianymi w art. 97, a codopiero omówionymi, zna tylko dwa wypadki, w których może nastąpić zawieszenie praw obywatelskich, a w szczególności prawa wolności osobistej (art. 97), mianowicie na wypadek wojny lub w razie rozruchów wewnętrznych albo knowań o charakterze zdrady stanu, zagrażających konstytucji lub bezpieczeństwu obywateli. Powyższe wypadki normuje art. 124 konstytucji, przewidujący wydanie specjalnych w tym celu ustaw o stanie wyjątkowym i o stanie wojennym. Ustawodawstwo polskie wykorzystało postanowienia art. 124 konstytucji przez wydanie rozporządzeń Prezydenta Rzeczypospolitej o stanie wyjątkowym z 16 marca 1928 i z 16 stycznia 1928 o stanie wojennym. W danym wypadku mogłoby wchodzić w grę rozporządzenie o stanie wyjątkowym z 16 marca 1928, jednakże stanu wyjątkowego w myśl rozporządzenia z 16. III. 1928 nie wprowadzono, wychodząc widocznie z założenia, że niema rozruchów ani rozległych knowań o charakterze zdrady stanu, zagrażających konstytucji albo bezpieczeństwu obywateli. Zresztą ogłoszenie stanu wyjątkowego na podstawie wspomnianej ustawy (dekretu) zarządzić może Rada Ministrów za zezwoleniem Prezydenta Rzeczypospolitej (a więc nie jest wymagane osobne rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej) a powtóre w razie, jeśli stan wyjątkowy obowiązywać ma na obszarze większym, niż jedno województwo — ma być zarządzenie Rady Ministrów natychmiast przedstawione Sejmowi do zatwierdzenia, a jeśli wydanem zostało w czasie przerwy w obradach Sejmu, Sejm ma się zebrać atuomatycznie w ciągu 8 dni od ogłoszenia owego zarządzenia celem powzięcia decyzji.

Ponieważ zaś rozporządzenie o przymusowem osadzeniu w „miejscach odosobnienia" wydanem zostało nie przez Radę Ministrów, lecz przez Prezydenta Rzeczypospolitej, a Sejm nie zebrał się w ciągu 8 dni po jego wydaniu, więc niewątpliwem jest, że rozporządzenie powyższe wydanem zostało niezależnie od ustawy o stanie wyjątkowym, jako specjalne rozporządzenie, nie przewidziane w konstytucji. W tym stanie rzeczy niewątpliwem też jest, że rozporządzenie to nie mieści się też w ramach konstytucji.

Tem należałoby też tłumaczyć, dlaczego do rozporządzenia z 17 czerwca 1934 r. o „miejscach odosobnienia" wprowadzono postanowienie, iż formalnie o przymusowem odosobnieniu orzeka sędzia śledczy na wniosek władz administracyjnych. Ma to widocznie na celu uzgodnienie z konstytucją tego rozporządzenia, w szczególności z art. 97, który dopuszcza aresztowanie tylko na podstawie polecenia władz sądowych. Cel ten jednak nie został osiągnięty, gdyż sędzia śledczy nie działa w tych sprawach w granicach kompetencji zakreślonej ustawą o postępowaniu karnem, funkcja jego jest w tych wypadkach funkcja ściśle administracyjną i ma dać stempel praworządności zarządzeniom policyjno-administracyjnym, którym brak podstaw prawnych i konstytucyjnych. W braku jakiegokolwiek przestępstwa ingerencja sędziego śledczego jest jednak bezprzedmiotowa i niema nic wspólnego z postanowieniami art. 97 i 98 konstytucji, zwłaszcza, że sędzią tym nie jest sędzia właściwy w myśl art. 98 konstytucji i odnośnych przepisów procedury karnej, lecz przypadkowy sędzia okręgu, w którym znajduje się t. zw. miejsce odosobnienia.

Wobec tego wszystkiego, co wyżej powiedziano — rozporządzenie o „miejscach odosobnienia" wychodzi poza obręb tak konstytucji, jak i prawa karnego sądowego i odministracyjnego, a tego ostatniego także i z tego powodu, że mimo art. 72 konstytucji nie przewiuuje prawa odwołania się do właściwego sądu, zwłaszcza, że rozporządzenie zostało tak skonstruowanem, iż orzeczenie formalnie wydaje nie władza administracyjna, lecz właśnie ów sędzia śledczy.

Na tem kończymy nasze uwagi w powyższej sprawie, oddając je także na użytek posłów ludowych, którzy niewątpliwie w czasie najbliższej sesji sejmowej zajmą się między innemi także należytem oświetleniem sprawy „miejsc odosobnienia" tak ze stanowiska konstytucyjnego, jak i politycznego.

Kr.



KROL CYGAŃSKI

Michał Kwiek, który na sejmie cygańskim, odbytym niedawno koło Łodzi, wybrany został królem polskich cyganów.

Premjer Kozłowski o pracach rządu

W środę ubiegłą odbył się w Warszawie zjazd delegatów wojewódzkich organizacyj BBWR., na którym to zjeździe zwyczajem przyjętym od lat kilku, premjer Kozłowski wygłosił przemówienie o pracach rządu w ostatnim okresie.

W przemówieniu tem premjer Kozłowski omawiał dość szczegółowo preliminarz budżetowy na rok przyszły, przyczem wyraził przekonanie, że poważny, bo 150 miljonów wynoszący deficyt budżetowy pokryty będzie bez trudności (?). Skąd płynie ta wiara pana premjera w to, że nowe ciężary, jakie się wwalą na barki podatników na pokrycie tych deficytów, będą pokryte bez trudności, trudno osądzić. Dla podatników w każdym bądź razie ta wiara pana premjera nic dobrego nie wróży.

Omawiając zagadnienie rozpiętości cen, p. premjer oświadczył, że potanienie (bardzo nieznaczne — red.) cukru, nafty, soli i węgla, uważać należy za poważny sukces (?). Możliwe, że jest to sukces, ale kartelarzy, którzy nie zgodzili się na poważniejszą zniżkę cen artykułów omawianych, a to co tracą na tej nieznacznej obniżce, odbijają sobie odrazu na dostawach surowców (rolnicy w cukrownictwie) albo na obniżkach zarobków pracowników.

Omawiając sprawy dotyczące rolnictwa, premjer Kozłowski oświadczył, że wydane ustawy oddłużeniowe w rolnictwie, sprawy długów rolniczych załatwiają ostatecznie i żadne dalsze ulgi nie mogą być spodziewane, zaś komu akcja oddłużeniowa nie pomoże, ten musi być przygotowany na likwidację.

Do szczegółowego omówienia ustaw oddłużeniowych powrócimy w najbliższym czasie. Tu zaznaczamy tylko, że ustawy te najwięcej korzyści przynoszą osadnikom, natomiast rolnikom, zadłużonym w bankach, kasach pożyczkowych i zalegającym z podatkami, żadnych ulg nie dają.

W zakończeniu swego przemówienia p. premjer zastrzegł się, iż daleki jest od sądzenia, aby plan pracy rządu, który przedstawił w sierpniowem przemówieniu, został całkowicie wykonany. Uczyniono jednak poważny krok naprzód. Wiele pozostaje jeszcze do zrobienia. W pracy swej rząd musi posiadać współpracę społeczeństwa, bo dopiero praca obywateli stwarza dobrze funkcjonujące warsztaty na wsi i w mieście, a tą drogą podnosi siłę i zapewnia spokój państwu. W tym wspólnym wysiłku, mówił p. premjer, rząd chce iść z narodem.

Tak więc p. premjer nie wiele powiedział nowego. Wszystko to są rzeczy znane i dla naszego życia gospodarczego mało znaczące.

Jeżeli się atoli mówi o współpracy z całym narodem, to trzebaby zrobić pierwszy krok przez to, że wygłaszanie „mów programowych" nie powinno się odbywać przed kilkudziesięcioma odkomenderowanymi działaczami sanacyjnymi, których od narodu wielka odgradza przepaść, przed działaczami, którym słówkiem nie wolno skrytykować poczynań tych czy innych rządów, — lecz powinno się stanąć przed przedstawicielami narodu, przed posłami i senatorami. I nie tylko stanąć, wygłosić przemówienie i przy oklaskach sanacyjnych „wańków-wstańków" opuścić salę obrad, — lecz wysłuchać dyskusji i przyjąć rady, jako rady dyktowane troską o przyszłość państwa.

Przed posiedzeniem Sejmu

Marszałek Sejmu zwołał pierwsze w bieżącej sesji posiedzenie Sejmu na wtorek, dnia 6-go listopada, godz. 10-ta rano. Na porządku dziennym jest pierwsze czytanie preliminarza budżetowego na rok 1935/36. Z okazji tej przemówi minister skarbu p. Zawadzki. Dyskusja potrwa cały dzień i jest możliwe, że zakończy się dopiero we środę.

W kołach parlamentarnych istnieje przekonanie, że po ukończeniu obrad nad pierwszem czytaniem budżetu, sesja parlamentarna odroczona będzie na miesiąc.

W środę przed południem obradowały kluby parlamentarne Ludowy, Narodowy, Ch. D. i N.P.R-u. Kluby omówiły wytyczne na rozpoczynającą się sesję budżetową oraz uchwaliły wnioski i interpelacje, które będą zgłoszone na wtorkowem posiedzeniu.

Klub Ludowy dokonał, jak co roku przed sesją budżetową, wyboru prezydjum.

Klub N.P.R. postanowił zawiesić posła Redera w czynnościach członka klubu w związku z postawionemi mu zarzutami o nadużywanie mandatu poselskiego, dla osiągnięcia korzyści osobistych. — Sprawę zarzutów przekazano władzom organizacyjnym partji do załatwienia.

Rozmowy w kuluarach sejmowych pomiędzy posłami toczą się pod znakiem przyszłych wyborów. Rozmowy te sa o tyle znamienne, że zapewnia się, jakoby wszystkie województwa przystąpiły do przygotowania akcji wyborczej.

Na temat BB. krążą ciekawe pogłoski. Utrzymują mianowicie, że obecny blok podzielony będzie na trzy poszczególne grupy, z których każda pójdzie do wyborów oddzielnie. Grupy mają być następujące: grupa t. zw. komendantów, następna konserwatystów z Lewjatanem, a wreszcie t. zw. lewica rządowa. W takich warunkach przyszłe wybory byłyby bardzo ciekawe.

Wreszcie musimy jeszcze zaznaczyć, że na temat nowej konstytucji różnie się mówi. W Warszawie utrzymują, że sanacja znalazłszy się w kłopotliwej sytuacji chce z niej wybrnąć przez stałe odraczanie całej sprawy. Druga atoli pogłoska mówi o tem, że jeszcze przed wyborami przeprowadzona będzie zarówno zmiana konstytucji, jak i ordynacji wyborczej.

Jeżeli możemy notować tylko pogłoski na temat zmiany konstytucji, to z tego powodu, że sanacja, która przy „uchwaleniu" projektu konstytucji kierowała się nagłem zaskoczeniem, a nie przemyślanym programem, również obecnie stoi bez programu, stoi bezradna. Nie wie w jaki sposób uniewinnić się przed „wyborcami", którym przecież ku uczczeniu „zwycięstwa" nakazano „samorzutne obchody", mające wyrazić entuzjazm „całego" narodu.

Sądy doraźne całkowicie zniesione

Z dniem 28 bm. weszło w życie rozporządzenie Rady Ministrów o całkowitem uchyleniu postępowania doraźnego. Tem samem uchylone zostało postępowanie doraźne przed sądami powszechnemi, wprowadzone rozporządzeniem Rady Ministrów z dn. 26 sierpnia 1932 r.

Ulgi dla rolników zadłużonych w bankach państw.

Poniżej podajemy treść dalszych rozporządzeń dotyczących oddłużenia rolnictwa, a mianowicie rozporządzenie o ulgach dla rolników zadłużonych w bankach państwowych.

W stosunku do dłużników banków państwowych, ulgi polegać będą na częściowych umorzeniach sumy dłużnej, rozterminowaniu zaległości, przeniesieniu spłat do nowych okresów umorzenia, oraz na obniżeniu oprocentowania, pobieranego dotychczas przez banki.

Dla celów oddłużenia zostaną utworzone rozporządzeniem ministra skarbu w Państwowym Banku Rolnym i w Banku Gospodarstwa Krajowego specjalne „Fundusze oddłużenia“ tych banków.

W zakresie kredytu długoterminowego przewidziane są w szczególnych wypadkach pewne umorzenia kapitału sumy długu. Ogólnie ulgi polegać będą na konwersji (zamianie) zaległych rat kredytu długoterminowego na nową pożyczkę gotówkową amortyzacyjną lub też na rozłożeniu spłaty zaległości na szereg dogodnych dla dłużnika rat.

W kredycie w obligacjach meljoracyjnych Banku Rolnego przewidziane są umorzenia części pożyczek zużytych na budowę odpływów, umorzenia części sumy długów w pewnych szczególnych wypadkach przy zbiegu kredytu meljoracyjnego z zobowiązaniami w stosunku do funduszu obrotowego reformy rolnej, dalej zamierzone jest obniżenie oprocentowania na najbliższe lata oraz konwersja zaległości na pożyczki gotówkowe amortyzacyjne.

Częściowe umorzenia i ulgi w terminie spłat oraz w wysokości oprocentowania w stosunku do krótkoterminowych kredytów banków państwowych, udzielane będą indywidualnie na zasadach opracowanych przez banki państwowe, a zatwierdzonych przez ministra skarbu.

Niektóre wierzytelności Państwowego Banku Rolnego, pochodzące z lokat skarbowych w tym Banku oraz wierzytelności, które zbiegają się z zobowiązaniami dłużnika w stosunku do Funduszu Obrotowego Reformy Rolnej (zobowiązania za nabytą ziemię z parcelacji), będą mogły być przeniesione przez ministra reform rolnych do Funduszu Obrotowego Reformy Rolnej i w ramach tego funduszu korzystać będą z wszystkich ulg, przewidzianych dla zobowiązań w stosunku do tego funduszu. W tych wypadkach korzyści dla dłużnika polegać będą naogół na umorzeniu części sumy kapitału, niskiem oprocentowaniu (3 proc. w stosunku rocznym), oraz na rozterminowaniu spłaty kredytu na szereg lat.

Prześladowania religijne w Meksyku

Dzienniki meksykańskie donoszą o dalszych prześladoawniach religijnych w Meksyku. Kongres stanu Queretaro zniósł ustawę, zezwalającą na nauczanie religji, a zarazem odebrał księżom prawo nauczania w szkołach.

W miejscowości San Andrea Tuxtla w stanie Vera Cruz zamknięto wszystkie kościoły, a całe duchowieństwo zmuszono do opuszczenia miasta.

W stanie Jecuto gubernator wydał zarządzenie, w myśl którego urzędnicy muszą usunąć ze swoich mieszkań wszystkie obrazy religijne pod groźbą natychmiastowego zwolnienia ze służby.

Do kongresu stanu Durango wpłynął projekt ustawy, wedle którego liczba księży w całym stanie ma być zredukowana z 25 do 9-ciu.

Jak widać, fala prześladowań religijnych w Meksyku wzmogła się. Natężenie jej jest rozmaite, zależnie od gorliwości gubernatorów poszczególnych stanów. Meksyk bowiem jest republiką federalną, państwem Stanów Zjednoczonych meksykańskich.

O WSZYSTKIEM MOŻNA Z NIM MÓWIĆ“.....

tak mówią w towarzystwie o ludziach, którzy pilnie czytają dobre czasopisma i czerpią stamtąd materjał do rozmowy.

Krwawy napad na ambulans pocztowy

W środę około godziny 11-tej przed południem na drodze w lesie pomiędzy wsią Bezwola Derewna w powiecie radzyńskim woj. lubelskiego dokonano niezwykle krwawego napadu rabunkowego na ambulans pocztowy.

Rano ambulans ten wyjechał z Radzynia i przewoził pocztę oraz pieniądze, przeznaczone na wypłaty dla nauczycielstwa oraz dla urzędników.

W lesie, gdzie ukryli się bandyci, w chwili zajechania ambulansu na drogę, posypały się na eskortę liczne strzały rewolwerowe, od których został zabity eskortujący ambulans starszy posterunkowy Józef Łaciuk oraz konwojent Maciej Ryszkowski.

Po dokonaniu zbrodni bandyci rzucili się do ambulansu, rozbili drzwi i zrabowali 4000 zł. gotówki, nie ruszając korespondencji.

Natychmiast po otrzymaniu wiadomości o krwawym napadzie na miejsce zbrodni udali się przedstawiciele władz policyjnych, liczni wywiadowcy, oraz komendant wojewódzkiej P.P. w Lublinie.

Za bandytami wszczęto pościg.

400 świń spłonęło.

W majątku Auerose koło Szczecina na Pomorzu Prusk. wybuchł pożar, który zniszczył doszczętnie stodołę, zawierającą całe prawie zbiory i wielką ilość sztucznych nawozów, spłonęły również chlewy. Według dotychczasowych obliczeń, pastwą ognia padło 400 świń.

Notowania giełdowe ziemiopłodów

z dnia 2-go listopada 1934 r. — Płacono złotych za 100 kg:

	Warszawa	Poznań	Kraków	Bydgoszcz
Pszenica	17,50—20,00	16,00—16.50	18.25—20.50	16,00—16,50
Żyto	14,50—15.50	15,50—15,75	15,50—16,00	15,50—15,75
Jęczmień	15.50—18,00	17,50—19,50	15,50—18,00	16.75—18.50
Jęczmień brow.	19.50—21.00	21.00—21.50	16,00 18,00	20,75—21.25
Owies	15,00—17,00	15,50—15,75	15.25—16,50	15,50—16.00
Mąka pszen.65%	25,00—27.00	24.25—24,75	30,00—30.50	24.00—2,500
Mąka żytnia 65%	23,00—23 50	19.50—21.50	24.50—25,00	20.00—21,50
Otręby pszenne	10,00—11,50	10.00—11,25	9.75—10,00	10,00—10,75
Otręby żytnie	9,00— 9,50	10,00—11 00	9,75—10 00	10,50—11.25
Rzepak	43,50—45,00	40,00—41,00	33,00—34,00	40,00—41,00
Groch polny	28,00—30,00	21,50 22.00	23,00 25 00	26.00—28.00
Kuchy rzepak.	12,75—13,25	13,50—13,75	14,00 15,00	13,50—14.00
Kuchy lniane	16,25—16,75	17,00—17,50	20.00 20,50	17,00—17,50
Ziemniaki jad.	3,25— 3,50	2,20— 2,50	4.50 5,00	2,50— 4,75
Gryka	—,— —,—	—,— —,—	—,— —,—	—,— —,—
Słoma luźna	—,— —,—	2,75— 3,00	—,— —,—	—,— —,—
Słoma prasow.	—,— —,—	3,25— 3,50	—,— —,—	—,— —,—
Siano luźne	—,— —,—	7,25— 7,75	—,— —,—	—,— —,—
Siano prasow.	—,— —,—	7,75— 8,25	—,— —,—	9.00— 9.50

Ceny żyta zagranicą:

Berlin 34,34; Praga 28,89; Hamburg (żyto amerykańskie bez cła) 13,03

Wartość dolara: 5,28. — **Wartość gramu złota:** 5,92

JOSEPH GOLLOMB

Groźne eksperymenty Galta

(The subtle trail) (36

Przekład autoryzowany z angielskiego

Pamiętam, jak ojciec odpowiedział! „Jeżeli nie masz wina w kredensie to się obejdę“. I to było nic w jego charakterze. Był zawsze niesłychanie żywy, lubił ruch dla samego ruchu i jeżeli było potrzeba to biegł po byle drobnostkę nie wiem jak daleko... Nie mogłyśmy wobec tego zrozumieć, dlaczego nie skorzystał z okazji, zwłaszcza, że ogromnie lubił wino. Ale matka musiała okazać takie zdumienie, że nakoniec zdecydował się iść.

Ja zawsze mu towarzyszyłem. Mieliśmy skromny zapas win tylko w najlepszych gatunkach. Nasz lokaj — murzyn Elmer, posiadał przy wszystkich swoich zaletach tę wadę, że trzeba było przed nim trzymać piwnicę zamkniętą na klucz. Jego nigdy nie posyłało się po wino.

Piwnica była nie wielka, kamienna i wycementowana. Drzwi potężne, dębowe... Ojciec otworzył je i zostawił klucz w zamku. Odniosłam silne wrażenie, że wszedł do piwnicy z ociąganiem i to mnie naprowadziło na myśl wypłatania mu figla.

Nieraz bawiliśmy się z sobą jak dzieci. On mnie płatał figle, ja jemu. Tym razem skoro tylko wszedł do piwnicy, zatrzasnęła za nim drzwi i przekręciłam klucz w zamku.

Zrobiłam to nie pierwszy raz. Odbywało się to zawsze w następujący sposób: Wołałam poprzez drzwi, że nie wypuszczę go z więzienia dopóki nie wykupi się srebrnym pieniążkiem, albo partją krokieta, nie znosił krokieta, jako gry zbyt powolnej. Zawsze udawał, że raczej umrze z głodu, niż przystanie na moje warunki, ale po dłuższym targu dochodziliśmy do porozumienia i wypuszczałam go.

Tym razem usłyszałam z przerażeniem, że rzucił się na drzwi, szarpiąc je gwałtownie za klamkę i wołając okropnym, wysokim głosem, żebym mu w tej chwili otworzyła. Straciłem głowę i chcąc włożyć klucz w zamek, opuściłam go na ziemię. Nim go znalazłam i otworzyłam drzwi, ojciec rozbił mi kilkanaście butelek... Zupełnie jak by oszalał.

Otwierające się drzwi — pchnął je gwałtownie — przewróciły mnie na ziemię. Twarz jego w owej chwili przypomina mi się za każdym nawrotem... strachu. Oczy miał dzikie... źrenice rozszerzone, czoło mokre od potu, włosy w wilgotnych kosmykach, twarz wykrzywioną grymasem trwogi...

Ja... ja również doznałam pierwszy raz niepojętego strachu. Tak... — rzypomniała sobie coś. — Tak, wtedy doświadczyłam tego pierwszy raz...

Myślała, że już powiedziała wszystko, ale Galt nalegał w dalszym ciągu.

— Czy pani zobaczyła wtedy ojca w takim stanie również pierwszy raz?

Zmarszczyła brwi wysiłkiem namysłu.

— Tak, napewno pierwszy raz.

Spojrzał na plik papierosów w swojem ręku.

— Kiedy to było W którym roku? — Wymieniał rok. — A, w tym roku ojciec pani pojechał do Sonory i po powrocie sprzedał wszystkie swoje kopalnie. Pomimo, że zaczął swoją karjerę, jako inżynier górniczy, nigdy już potem nie prowadził interesów kopalnianych.

— Prawda, potwierdziła po namyśle. — Ale skąd pan o tem wie?

— Studjowałem karjerę ojca pani. Wtedy musiał wrócić z podróży do kopalń.

— Tak, tak! — rzekła. — Przypominam sobie teraz. Wtedy jeździł do Sonory. Przypominam sobie, jak mama mówiła, że miał się spotkać z kimś, kto chciał mu sprzedać swoją kopalnię. Ojciec nie chciał nam powiedzieć, co zaszło w czasie tej podróży. Pamiętam doskonale wyraz twarzy mamy, gdy go o to pytała: „Billu, co ty ukrywasz przedemną? Co się stało, że jesteś taki nieswój? Wszak zostawiam ci we wszystkiem zupełną swobodę. Ale uważałeś zawsze, że niema lepszego interesu, jak górnictwo i teraz nagle pozbawiasz się tych kopalń, zupełnie, jakby kto tam rzucił na ciebie klątwę“! Ale ojciec odpowiedział tylko: „Skończyłem raz na zawsze z grzebaniem się pod ziemią“. I nic więcej.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Odezwa J. Em. Ks. Kardynała-Prymasa

„Dzień Opieki“ Polskiej nad rodakami na obczyźnie

Jeszcze przed laty pięciu nowością był dzień przeznaczony na propagandę troski narodu o wychodźtwo. Zaprowadziła go „Opieka Polska nad rodakami na obczyźnie“, nie przeczuwając nawet, że wywołuje tym obchodem jeden z najsympatyczniejszych i najcenniejszych ruchów w łonie polskiego społeczeństwa.

Dzisiaj już inaczej pojmujemy swój stosunek do emigracji i do mniejszości polskich poza obrębem Rzeczypospolitej. Stały się one problemem polskiej świadomości, sumienia i honoru narodowego. I dzięki temu ileż przepięknych dzieł i akcyj zdołała przeprowadzić w ubiegłem pięcioleciu „Opieka Polska“, dla tego tak sympatyczna i popierana, iż pracuje z czystych i wzniosłych pobudek, z gorącego umiłowania duszy polskiej, z entuzjazmem dla macierzystego ducha i języka, z poczuciem wspólnych naszych powinności wobec kultury i przyszłości polskiej zagranicą.

A jakże wzruszające oddźwięki wywołuje działalność „Opieki“ w siedliskach polskich na dalekim świecie! Jakże serdecznie i silnie, choć bez zgiełku i reklamy zaznaczył się ten stosunek Polski zagranicznej do „Opieki“ choćby podczas tegorocznego II Zjazdu Polaków z zagranicy. Wszyscy to wyczuwają i podnoszą, że „Opieka“ niema pobocznych, egoistycznych celów, nie goni za zdobyczą, nie pragnie wawrzyńców, nie propaguje ani siebie ani swoich kierunków, lecz chce chlubnie spełnić w duchu katolickim służbę miłości i braterstwa wobec tych, którzy poza Polską są jako Polacy w opuszczeniu i materjalnej lub duchownej udręce.

Jest więc rzeczą zrozumiałą i jasną, że doceniają i popierają działalność „Opieki“ władze państwowe, samorządy, parafje, organizacje, szkoły i szerokie warstwy społeczeństwa.

Tegoroczny „Dzień Opieki“ niech skupi około tej drogiej organizacji echa II Zjazdu Polaków z zagranicy, odgłosy potrzeb polskich z całego świata i to wszystko, co się w bogatych głębiach polskiej duszy budzi na myśl o tem, że tam zagranicą jedną i drugą, za mórz roztoką i puszcz tajemnicą rozgrywa się bez przerwy, choć nie wszędzie, tragedja pielgrzymstwa polskiego.

† August Kard. Hlond.

Na równiku, 1 października 1934 r.



WYBORY STUDENCKIE W ANGLJI.

Na krótko przed wyborami rektora słynnego angielskiego uniwersytetu w Glasgowie, studenci staczają z sobą tradycyjne walki wyborcze, w których to walkach posługują się woreczkami napełnionemi mąką. — Rycina nasza przedstawia właśnie moment obrzucania się woreczkami z mąką, w czasie akcji wyborczej.

Ulgi w podatkach samorządowych

dla powodzian

Ministerstwo spraw wewn. zarządziło aby w ślad za ulgami w podatkach państwowych, stosowane były dla płatników, dotkniętych klęską powodzi, ulgi w samoistnych podatkach samorządowych.

Ulgi te mają być stosowane w granicach i na warunkach, określonych zarządzeniem ministra Skarbu w dziedzinie podatków państwowych.

Jako samoistne daniny komunalne wymienia Ministerstwo spraw wewn. podatek wyrównawczy dla gmin wiejskich, podatek inwestycyjny, opłaty specjalne i dopłaty drogowe oraz zasadniczy podatek wojskowy.

Wojewodowie mają dopilnować, aby zainteresowane związki samorządowe zastosowały zarządzone ulgi i mają roztoczyć opiekę nad wykonaniem tego rozporządzenia.

Znowu 882 górników wysiedlono z Francji

Przed trzema dniami opuściły miejscowości Lapuquoy i Fouquereiul we Francji dwa pociągi specjalne wiozące 882 górników polskich z dwóch największych kopalni okolicznych w Bruay oraz Marles. Kopalnia w Marles nie zgodziła się na opłacanie przewozu mebli wysłanych robotników, co jest dla nich równoznaczne z ruiną, gdyż wyprzedaż dobytku i mebli w tych warunkach jest właściwie zaprzepaszczeniem ostatnich oszczędności, zebranych po zainstalowaniu się we Francji. Wśród wyjeżdżających panował nastrój pełen rezygnacji i przygnębienia.

Entuzjazm ludności sprawił, że na 14 mandatów B.B. zdobył... 16

Ostatnie wybory gromadzkie przeszły gdzieniegdzie w atmosferze „entuzjazmu“. Jeśli wierzyć doniesieniom prasy sanacyjnej, to ludność poprostu szalała z radości, gdy jej przyszło głosować na listy sanacyjne. Entuzjazmem wyborów zarażali się oczywiście kierownicy całej „akcji“...

„Dziennik Wileński“ opowiada w korespondencji z Lublina o znamiennym przebiegu rady wojewódzkiej BBWR po wyborach gromadzkich. O „zwycięstwie“ mówił sekretarz BBWR, p. Lis-Błoński. Ogarnięty „entuzjazmem ludności“ mówił o zapale, z jakim ludność oddawała głosy na listy BB. Między innemi pisze „Dziennik Wileński“:

„P. Lis-Boński powołał się na przykład Spiczyna w pow. lubartowskim, gdzie do rady gromadzkiej na ogólną liczbę 14, sanacja zyskała... 16 mandatów.

Dalsze na ten temat wynurzenia upojonego sukcesem zwycięzcy, przerwał gromki śmiech zebranych sanatorów. Nie wyłączając wojew. dr. Różnieckiego, śmiali się wszyscy; tylko zapalczywy orator nie mógł zorjentować się w czem rzecz. Był to jeden jedyny moment w w obradach lubelskiej rady wojewódzkiej BBWR. w Lublinie w r. 1934“.

Zdarzało się nieraz przy wyborach, że po zliczeniu głosów po akcie wyborów lista BB. otrzymywała więcej głosów, niż było głosujących. Ale po raz pierwszy zdarzył się wypadek, że BB. uzyskał więcej mandatów, niż ich było do uzyskania. Fenomen ten jednak tłumaczy się „entuzjazmem ludności“.

Trąd w Rumunji

We wsi rybackiej Cargornsan u ujścia Dunaju w Rumunji wykryto 20 rodzin zarażonych trądem, które wcale nie wiedziały o trapiącej je strasznej chorobie. Rodziny te, liczące 124 osoby żyły w ścisłym kontakcie z innymi meiszkańcami wioski.

Władze przedsięwzięły natychmiastowe środki celem izolowania zarażonych rodzin. Ponadto cała wieś poddana będzie przez dłuższy czas ścisłej kwarantannie, dopóki władze nie będą miały zupełnej pewności, że niema więcej chorych.

Wypadek ten postawił na nogi rumuńskie władze sanitarne, które mają po wszystkich wsiach wszcząć poszukiwania, czy niema gdzie więcej jeszcze zarażonych trądem.

Przygoda króla Borysa

Król bułgarski Borys jadąc pociągiem z Sofji do Warny, miał nielada przygodę. W pewnej chwili pociąg stanął w szczerem polu. Z tylnej części lokomotywy wydobywały się płomienie. Król pośpieszył natychmiast do parowozu, gdzie stwierdzono, że kawał rozżarzonego węgla wpadł do rezerwoaru ze smarami, wskutek czego wybuchł pożar. Wśród pasażerów powstała panika. Król uspakajał pasażerów. Pociąg ruszył w kierunku odległej o kilkaset metrów stacji Kessarowo, gdzie ogień został ugaszony. Maszynista podcza tłumienia ognia odniósł oparzenia lewej ręki. Król Borys zrobił osobiście opatrunek i w zastępstwie chorego maszynisty prowadził pociąg do stacji Preslav, skąd udał się samochodem do zamku Euxinograd. Ranny maszynista odbył dalszą drogę w wagonie królewskim. Pogłoski o rzekomym zamachu na pociąg są zaprzeczane. Król Borys jest, jak wiadomo, zapalonym mechanikiem i bardzo często osobiście prowadzi pociągi na dłuższych przestrzeniach.

Krwawa tragedja miłosna

Na uilcy Narutowicza w Łodzi rozegrała się krwawa tragedja miłosna.

Do kantoru fabryki przyszedł niejaki Stanisław Jaworek, oświadczając, że czeka na wyjście robotnicy, Janiny Garbolewskiej. Gdy dziewczyna wyszła z fabryki, przywitała się chłodno z Jaworkiem, poczem oboje skierowali się w ciemną ulicę.

W pewnej chwili wychodzący z fabryki robotnicy zaalarmowani zostali odgłosem czterech strzałów rewolwerowych.

Na chodniku leżały zwłoki Jaworka, o kilka metrów dalej na drutach kolczastych wisiała ciężko ranna Garbolewska. W agonji przewieziono ją do szpitala.

Jak wykazało dochodzenie, Jaworek poznał Garbolewską jako 16-letnią dziewczynę. Kochał ją bardzo, ze swych skromnych dochodów udzielał jej pomocy finansowej. Gdy obecnie powrócił z wojska, ukochana dziewczyna poczęła unikać jego towarzystwa, pragnąc zerwać stosunek z nim.

Po wyjściu z fabryki odbyła się decydująca rozmowa.

Odmowna odpowiedź Garbolewskiej pociągnęła za sobą strzały.

Samobójca pozostawił trzy listy, w których opisuje swą tragedję i głęboką miłość do Garbolewskiej.

Mąż 10 żon i ojciec 42 dzieci

Do prokuratora przy sądzie okręgowym w Radomiu wpłynęła skarga na żyda Arona Kagana, zarzucająca mu bigamję.

Skargę wniosło jego ośm żon. Kagan żenił się z biedniejszemi żydówkami i po niedługim czasie zabierał każdej dobytek i ulatniał się. Pomysłowy bigamista był już dziesięć razy żonaty.

Z 10 żon dwie zmarły. Jest on ojcem 42 dzieci. Gdy wyszła na jaw notoryczność Kagana, żony jego udały się do rabina w Ostrowcu o radę. Ten polecił im utworzyć „komitet oszukanych żon“ i wnieść na Arona skargę do prokuratora, co też niewiasty uczyniły.

Każdy światły Polak — pionierem oświaty.
Zachęcajcie do czytania „Gazety Grudziądzkiej"

Wiadomości bieżące

Wtorek. 6 listopada 1934 r.

Wtorek: Leonarda. Wschód sł. 6.43; zach. sł. 4.12 Wsch. księż. 6.00 z. 15.14.
Środa: Bogumiła. Wschód sł. 6.45; zach. sł. 4.10. Wsch. księż. 7.20 z. 15.41.
Czwartek: Sędzimira. Wsch. sł. 6,47; zach. 4.08 Wsch. księż. 8,41 z. 16,16.

* **DZISIEJSZY NUMER „GAZETY" wydajemy w objętości 6 stron. Zarazem dołączamy bezpłatny dodatek „DOBRA GOSPODYNI".**

Województwa centralne.

Z NĘDZY PODERŻNĄŁ SOBIE GARDŁO.

Sosnowiec wstrząśnięty został wieścią o strasznem samobójstwie bezrobotnego 56-letniego Stanisława Mandawskiego. Nieszczęśliwy od dłuższego czasu pozostawał bez pracy i cierpiał skrajną nędzę. Nie mogąc dłużej znieść biedy, targnął się na swe życie. Brzytwą poderżnął on sobie gardło tak silnie, że sąsiedzi zastali już tylko strasznie okaleczonego trupa w kałuży krwi. Zwłoki umieszczono w kostnicy szpitala miejskiego.

KRZYŻ RUNĄŁ DO WNĘTRZA CERKWI PRAWOSŁAWNEJ.

Podczas burzy, która przeszła nad Hrubieszowem i okolicą, zawalił się olbrzymi krzyż, znajdujący się na cerkwi prawosławnej w Hrubieszowie. Krzyż ten przebił dach i spadł do świątyni, gdzie uległy zniszczeniu wszystkie stojące tam ławki, oraz inne urządzenia kościelne.

Wypadków z ludźmi na szczęście nie było.

SENSACYJNE ARESZTOWANIE MAJORA.

W piątek dokonano w Warszawie bardzo sensacyjnego aresztowania. Został mianowicie zatrzymany major St. H., jeden z dyrektorów państwowej fabryki samochodów.

Mjr. H. został wezwany do kancelarji sędziego śledczego. Po krótkiem przesłuchaniu majora H. aresztowano i przewieziono do więzienia na Pawiaku. — Oskarżony jest on o defraudacje.

EKSPLODUJĄCY GRANAT W RĘKU CHŁOPCA.

W pobliżu poligonu lotniczego na pustyni Błędowskiej pod Olkuszem, znaleziony został przez 14-letniego Adama Mandysa z Hutek gm. Bolesław, niewystrzelony granat, rzucony w piasek przez lotnika podczas ćwiczeń.

Chłopiec zaczął rozbierać pocisk, który w pewnej chwili eksplodował. Skutkiem strasznego wybuchu, chłopcu urwało prawą rękę i poważnie okaleczyło bok i drugą rękę.

Nieszczęśliwego chłopca w stanie b. ciężkim przewieziono do szpitala w Olkuszu. Będący niedaleko od wypadku inni chłopcy, zostali lekko ranni.

DWIE OFIARY PORAŻENIA PRĄDEM.

W nocy z piątku na sobotę we wsi Masiewo w odległości 4 klm. od Płocka zerwał się przewód linji prądu elektrycznego wysokiego napięcia. Końce drutu upadły na ziemię i leżały tuż koło drogi.

Około 8 rano leżącego na ziemi drutu dotknął przechodzący tędy mieszkaniec Radziwia, Szymański, którego prąd rzucił na ziemię, na szczęście Szymański uniknął śmierci, uległ jedynie kontuzji.

O godz. 13 został tym drutem zabity na miejscu idący drogą żebrak, znany w okolicy jako „głupawy" Stanisław Borkowski (lat około 60). Borkowski padł trupem na miejscu.

POŻAR WSI.

We wsi Zaborce pod Tomaszowem Lubelskim w jednym z budynków wybuchł wielki pożar, który zniszczył sześć domów mieszkalnych i 14 budynków gospodarczych ze zbiorami, inwentarzem żywym i martwym. Straty wynoszą ponad 40.000 zł. Przyczyną pożaru była wadliwa budowa komina.

Małopolska.

WIEŚ W PŁOMIENIACH.

W Rudnej Małej obok Rzeszowa, wybuchł pożar w ustępie obok stodoły. Od iskier pędzonych silnym wiatrem, zajmowały się inne budynki tak, że spłonęło ich 17 z całym dobytkiem. W czasie akcji ratowniczej zostało ciężko poparzonych dwóch strażaków, mianowicie Jan Sołtys i Walenty Dynia z Rudnej Małej.

Na krótko przed pożarem ujrzeli ludzie uciekającego z ustępu 11-letniego Marjana Mierzwę.

NIEUDAŁY NAPAD RABUNKOWY.

O godz. 12 w południe 4 zamaskowanych bandytów napadło obok Drohobycza pod Solcem na urzędników kopalni „Tesp", chcąc im zrabować 33 tys. zł, które podjęli w banku. Generalny sekretarz firmy „Tesp", który wiózł pieniądze wraz z towarzyszącymi mu urzędnikami, strzelił kilkakrotnie w kierunku bandytów. Bandyci zbiegli.

KOMUNIKAT NACZ. SEKRETARJATU.

Naczelny Komitet Wykonawczy Stronnictwa Ludowego zatwierdził następujące Zarządy Powiatowe S. L.: w Łańcucie, w Mińsku Mazowieckim, w Ciechanowie i w Brzezinach.

Sekretarjat Naczelny Stronnictwa Ludowego.

OSTRZEŻENIE.

Dowiedziawszy się, że były instruktor Stronnictwa oraz Z. Z. R. na powiat częstochowski **Stanisław Graczyk** obecnie grasuje w powiecie radomszczańskim, zbierając składki i rzekomo zapisując ludzi do Stronnictwa Ludowego i do Związku Zawodowego Rolników, **ostrzegamy** przed nim wszystkich i oświadczamy, że czynności te przeprowadza swawolnie bez zgody zarządów odnośnych instytucyj i nadmieniamy, że p. Graczyk został zwolniony z dniem 15 marca 1934 r. z pracy naskutek popełnionych nadużyć finansowych na terenie powiatów częstochowskiego i zawierciańskiego. Zarazem unieważniamy delegację, jaką posiada Stanisław Graczyk i której wbrew żądaniu naszemu nie zwrócił dotąd.

Sekretarz Powiatowy S. L.
(—) Cz. Poliszewski.

W ZAKOPANEM SPADŁ ŚNIEG.

W dzień Wszystkich Świętych w godzinach południowych zaczął padać w Zakopanem śnieg. Popołudniu śnieg padał coraz obficiej, przechodząc w mokrą, gęstą śnieżycę.

Wieczorem ulice uzdrowiska przypominały swym wyglądem krajobraz zimowy.

Kresy Wschodnie.

DZIWNE WYDARZENIA NA POLESIU.

Mieszkanka wsi Mielniki w pow. koszyrskim na Polesiu jest bohaterką dziwnego zdarzenia.

Opowiadano, że w nocy zapukał ktoś w okno jej mieszkania i zaraz potem usłyszała jakiś tajemniczy głos, który nakazywał jej, aby udała się pod kaplicę, gdzie zastanie obraz Matki Boskiej. Pod obrazem tym powinna kopać i w ziemi znajdzie krzyż.

Na drugi dzień rzeczywiście stwierdzono, że obraz Matki Boskiej, który normalnie znajduje się w kaplicy, zamkniętej na kilka kłódek, stoi pod parkanem. Postępując zgodnie ze wskazówkami tajemniczego informatora, poczęto kopać ziemię w miejscu gdzie stał obraz i w wyniku poszukiwań znaleziono niewielki krzyż metalowy.

Ludność Mielnik głęboko poruszona jest tym wypadkiem i zażądała, by w kaplicy odprawiano nabożeństwa.

Wielka afera oszukańcza w Krakowie

Sensacyjna afera oszukańcza ujawniona została w Krakowie. Wykryte mianowicie zostały nadużycia w jednym z urzędów skarbowych.

Oszukańcze manipulacje pozostawały w związku z uiszczaniem podatku przez dyrektora jednej z firm krakowskich.

Jak się okazało w toku dochodzeń, nadużyć tych dopuszczał się jeden z urzędników w ten sposób, że wydawał kwity na podatki niewpłacone, wzg. wydawał kwity na niższe kwoty, aniżeli w rzeczywistości wpłacono.

Nadużycia wydały się. Urzędnik ten pozostawał w porozumieniu z byłym dyrektorem zawiadowcą firmy Western-Electric, Richardem Cornherem.

Po ujawnieniu nadużyć władze sądowe zarządziły aresztowanie Cornhera i jego wspólnika. Ponieważ Cornher zbiegł, za obu oszustami rozesłano listy gończe.

Kot spowodował wielki pożar

We wsi Głogowie w pow. kolskim (woj. łódzkie) wybuchł groźny pożar w zagrodzie Jana Kołodziejskiego. Pożar powstał z niezwykłej przyczyny.

Oto kot, który wygrzewał się pod piecem, spowodował pożar w ten sposób, że węgiel żarzący się wypadł na niego i zajął sierść zwierzęcia. Żywcem płonący kot oszalały z bólu wpadł do stodoły wzniecając pożar.

W rezultacie spłonęła cała zagroda oraz zabudowania gospodarskie.

Zlikwidowanie szajki bandyckiej

Na terenie pow. brzezińskiego grasowała od pewnego czasu nieuchwytna szajka bandycka, która dokonała szeregu napadów. Bandyci operowali w maskach i uzbrojeni byli w rewolwery. Ponieważ banda coraz bardziej rozzuchwalała się, policja zarządziła w okolicy energiczne poszukiwania oraz zorganizowała wielką obławę, w wyniku której w lesie koło wsi Pieńki Korlińskie ujęto herszta bandy, 25-letniego Czesława Chwastowskiego.

W czasie rewizji znaleziono przy nim m. in. rewolwer oraz mundur granatowy, do złudzenia przypominający mundur policyjny. Przy pomocy tego właśnie munduru Chwastowski wraz z towarzyszami wkraczał bez trudności do mieszkań, w których dokonywał rabunku.

W czasie dalszego pościgu aresztowano dwóch wspólników Chwastowskiego. Wszystkich osadzono w więzieniu.

Smierć dwóch robotników w studni

W Łodzi na posesji w domu przy ul. Siedleckiego 42, w środę wieczorem dwóch robotników zajętych było kopaniem nowej studni.

Kiedy obydwaj robotnicy: 25-letni Bronisław Woźniewicz i 28-letni Stefan Kozioł znajdowali się w szybie na głębokości 20 m., nagle na skutek złego zabezpieczenia osunęła się ziemia. Olbrzymie zwały ziemi zasypały nieszczęśliwych robotników.

Wypadek zauważono dopiero po kilkunastu minutach i wszczęto alarm. Na miejsce przybyła straż pożarna, która wydobyła z głębokiej studni już tylko zwłoki obu robotników.

Zjazdy i zgromadzenia Stronnictwa Ludowego

Konin Słupca. — 6 listopada we wtorek o godz. 12 odbędzie się konferencja oświatowo-programowa dla członków Zarządów Kół Młodzieży Ludowej w lokalu Sekretarjatu Stronnictwa Ludowego w **Koninie** ul. Kaliska 23, z udziałem pos. A. Langiera i prez. J. Balcerzaka.

— Dnia 8 listopada o godz. 3 popoł. odbędzie się kurs społeczno-oświatowy dla człnków Stronnictwa Ludowego we wsi **Szyszłowo** gm. Młodojewo, w lokalu p. Bylewskiego. Na kurs przybędzie poseł Langier i prez. Wesołowski.

Radjoprogram z Warszawy

Wtorek, 6. 11.: 6,45 audycja poranna; 12,45 „Listy od dzieci"; 13,00 dziennik południowy; 13,05 koncert; 15,45 popularna muzyka wschodnia; 16,45 skrzynka P.K.O.; 17,25 pogadanka dla kobiet; 17,35 muzyka lekka; 17,50 skrzynka pocztowa techniczna; 18,00 Wiadomości rolnicze; 18,15 koncert kameralny; 19,20 feljeton aktualny; 19,30 utwory fortepianowe; 20,00 muzyka lekka; 20,45 Dziennik wieczorny; 20,55 „Jak pracujemy w Polsce"; 21,00 koncert popularny; 22,00 koncert reklamowy; 22,15 muzyka taneczna; 22,45 odczyt w języku esperanckim; 23,05 dalszy ciąg muzyki tanecznej.

Środa, 7. 10.: 6,45 audycja poranna; 13,00 dziennik południowy; 13,05 polskie arje operowe; 15,35 przegląd giełdowy; 16,00 koncert; 16,45 „Chwilka pytań"; 17,00 recital skrzypcowy; 18,00 Skrzynka pocztowa rolnicza; 18,15 lekka muzyka dwufortepianowa; 18,35 utwory na saxofon; 18,45 „Punkty styczne gospodarki kapitalistycznej i sowieckiej"; 19,00 koncert chóru męskiego; 19,20 pogadanka aktualna; 19,30 lekkie piosenki; 20,00 muzyka lekka; 20,45 dziennik wieczorny; 21,00 koncert Chopinowski; 21,40 kwartet smyczkowy; 22,00 koncert reklamowy; 22,15 muzyka taneczna.

CENY ZBOŻA W KRAJU I ZAGRANICĄ.

Przeciętne tygodniowe ceny czterech głównych zbóż w okresie od 28 października do 2 listopada br. według obliczenia biura giełdy Zbożowo-Towarowej w Warszawie. Ceny rozumieją się za 100 kg w złotych.

Giełdy krajowe:

	pszenica	żyto	jęczm.	owies
Warszawa	19,65	16,50	21,35	16,17
Gdańsk	18,69	17,40	22,62	—
Poznań	17,42	17,04	21,25	16,83
Bydgoszcz	17,42	16,75	21,25	16,81
Łódź	19,58	16,04	20,00	16,25
Lublin	18,10	15,78	18,25	15,22
Równe Woł.	16,35	14,27½	15,90	12,60
Wilno	18,25	14,78	—	15,00
Katowice	20,10	17,11	—	17,50
Kraków	19,69	16,00	—	15,87½
Lwów	18,52	16,59	—	15,31

Giełdy zagraniczne:

	pszenica	żyto	jęczm.	owies
Berlin	42,82	34,34	43,83	—
Hamburg	18,43	13,03	18,14	11,98
Praga	36,87	28,89	30,91	25,74
Brno	35,11	27,31	30,69	25,05
Wiedeń	35,47	25,25	30,12½	23,25

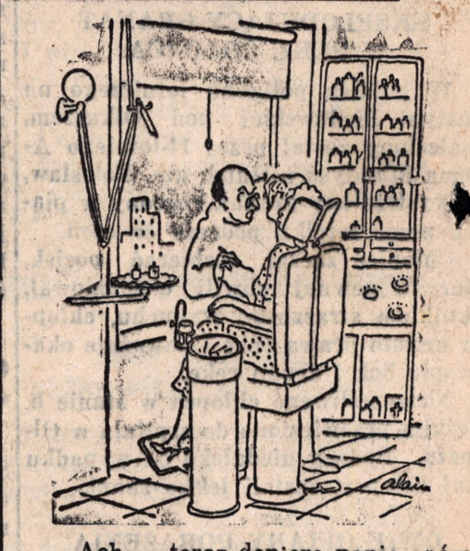
Ceny w Hamburgu na zboże amerykańskie bez cła.

ŻYWIOŁY SZALEJĄ.

Na terytorjum Aserbejdzanu i Afganistanu w Azji miało miejsce silne trzęsienie ziemi. Szczegółowych informacyj o rozmiarach spustoszenia, poczynionego przez trzęsienie ziemi dotychczas brak. W każdym bądź razie spustoszenia te są bardzo wielkie.

Nad wyspą Islandją leżącą na północnym oceanie Lodowatym szalał orkan, który poczynił masę szkód. W czasie orkanu zatonęło na morzu kilka okrętów rybackich.

HUMOR ZAGRANICZNY



— Ach — teraz dopiero panią znów rozpoznałem.

Założyciel i wydawca Wiktor Kulerski. — Adres: „Gazeta Grudziądzka" Tuszewo, pow. Grudziądz (Pomorze) Telefon nr. 811 i 812. Konto P. K. O. Poznań nr. 200.420. — Redaktor odpowiedzialny: Lucjan Głodkowski, Grudziądz, ul. Bydgoska 19. — Drukiem „Zakł. Graficznych i Wydawniczych Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu" w Tuszewie.